

---

# ALERT KULTURA

---

# 2

gap.



open  
eyes  
economy  
summit

---

Krzysztof Czyżewski  
prof. dr hab. Janusz Fogler  
Alina Gałązka  
prof. dr hab. Jerzy Hausner  
Aldona Machnowska-Góra  
dr Marta Miłoszewska  
dr Michał Niezabitowski  
prof. dr Michał Komar  
Paweł Łysak  
Adam Opatowicz  
Robert Piaskowski  
prof. dr hab. Jacek Purchla  
prof. dr hab. Łukasz Ronduda  
dr Joanna Sanetra-Szeliga  
prof. dr hab. Tomasz Szlendak  
Aleksandra Szymańska  
Bogna Świątkowska

# Drożdże, bez których ciasto kultury nie wyrośnie

Rząd zamrażając działalność organizacji działających w sferze kultury, równocześnie nie zabezpieczył w odpowiedniej formie i skali finansowych podstaw egzystencji tych organizacji. Minimalne koszty rocznego „przeżycia” takiej organizacji społecznej w warunkach „uśpienia” to 20-50 tysięcy złotych rocznie.

Organizacje sektora kultury są poza radarem systemowej pomocy rządowej, a to z czego potencjalnie mogłyby skorzystać często jest dla nich praktycznie niedostępne. Przykładowo, Stowarzyszenie Zielona Grupa z Poznania wraz z pandemią i zawieszeniem gospodarki straciło wszystkie źródła przychodu. Nie kwalifikuje się jednak do pomocy ponieważ w pierwszym kwartale otrzymało dotacje – jak wiele innych podmiotów pozarządowych, gdyż jest to czas, w którym pieniądze są przelewane na konta organizacji. Ten, kto podjął decyzję o przyznaniu pomocy na podstawie przychodu po prostu nie rozumie, jak działają organizacje pozarządowe.

W sytuacji pogłębiającego się kryzysu finansowego wiele samorządów decyduje się na ograniczenie środków przekazywanych organizacjom pozarządowym na realizację zadań publicznych. To pogorszy i tak złą sytuację twórców, artystów, wykonawców, techników, animatorów, edukatorów, badaczy itp. Jednostki samorządu terytorialnego tną dziś wydatki, zachowują środki niezbędne do zachowania substancji i przetrwania „swoich” instytucji kultury. Pod kreską znajdują się więc środki na dofinansowanie organizacji pozarządowych, które w dużej mierze zależą od źródeł publicznych, szczególnie w mniejszych miejscowościach. Samorządowe instytucje kultury powinny dostać adekwatną refundację ubytku wpływów z biletów z budżetu centralnego, a nie samorządowego.

W przypadku Warszawy na razie zawieszono program „Fundusz dla Instytucji Kultury” w zakresie dotacji celowych na współpracę instytucji kultury z organizacjami sektora społecznego (niepublicznego). Podobnie zresztą jak np. zmniejszono zakupy

biblioteczne, czy fundusze na badania i współpracę międzynarodową. Dziś priorytetem jest zachowanie zatrudnienia i płynności finansowej instytucji miejskich. Inaczej te instytucje nie wypłacą wynagrodzeń. Tak samo postępują inne miasta wobec organizacji, których są organizatorami.

Dodatkowe środki przeznaczone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na stypendia artystyczne czy symboliczne zapomogi nie zasypią finansowej dziury, powstałej w wyniku zamrożenia życia kulturalnego. Organizacje tracą nie tylko dotacje na adania publiczne, ale tak samo jak instytucje kultury: przychody z biletów i sprzedaży usług, z zamówień festiwalowych, z odpłatnej działalności itd.

Epidemia koronawirusa już w marcu wywołała załamanie się obrotu dziełami sztuki współczesnej. Zajmujące się nim galerie sztuki zostały zamknięte, a ich obroty zredukowane. Załamanie się rynku sztuki współczesnej oznacza pozbawienie środków do życia wielu twórców. Podobna sytuacja dotyczy teatrów, muzeów, sal koncertowych.

## **Słabości niepublicznego sektora kultury**

Tradycyjnie (wąsko) pojmowana kultura, sztuka i dziedzictwo to obszar działalności ok 11 tys. podmiotów, co stanowi około 14% sektora pozarządowego. Cechą charakterystyczną tych organizacji jest „ubóstwo”, tj. mniejsze niż w innych sektorach przychody, ale i bardzo zróżnicowane źródła przychodów.

Zgodnie z szeroką definicją kultury do tej liczby należałoby dodać organizacje, które są kwalifikowane jako działające w obszarach rozwoju lokalnego, edukacji, spraw społecznych, rekreacji czy podtrzymania tożsamości narodowej. Łącznie to ponad połowa wszystkich organizacji społecznych.

Ze względu na słabo rozwinięty mecenat prywatny, słabe relacje sektora pozarządowego z biznesem, niewielką liczbę

międzynarodowych fundacji zajmujących się kulturą, czy słabą pozycję kultury w programach unijnych wiele organizacji pozarządowych jest niejako skazanych na krajowe środki publiczne.

Trzeci sektor w sferze kultury jest zbiorem podmiotów nieczęsto ze sobą współpracujących i konkurujących o zawsze za małe środki publiczne. Pomimo wielu prób nie powstała ogólnopolska federacja zrzeszająca organizacje kulturalne. Lawinowo powstawały natomiast i powstają organizacje pozarządowe, fundacje, których głównym celem nie jest realizacja misji społecznej, lecz jedynie możliwość otrzymania publicznego wsparcia. Z jednej strony to artyści, kuratorzy, animatorzy, dla których dostęp do dotacji jest łatwiejszy niż np. stypendia, z drugiej zawodowi producenci, firmy sektora kreatywnego oraz instytucje, które w ten sposób otrzymują dodatkowe wsparcie np. na festiwale.

„Grantoza” dotyka i degradowuje organizacje pozarządowe. Rozproszenie dotacji na setki i tysiące niewielkich projektów włączonych w skomplikowaną, kosztowną i pracochłonną maszynę obsługi dotacji nie ma sensu. Każdy projekt potrzebuje obsługi księgowej, wymaganego planu promocyjnego, pracowników zajmujących się samą dotacją, a nie projektem. Organizacje pozarządowe dziś są pracodawcami, którzy nie mogą utrzymać bez dotacji i wsparcia miejsc pracy. System pracy w organizacjach pozarządowych opiera się na prekariacie. Brak stałych, wieloletnich umów, praca od projektu do projektu sprawia, że rzadko zarządzający organizacją decydują się na zawiązywanie stałych, na czas nieokreślony, umów o pracę.

## **Relacje między publicznym i niepublicznym sektorem kultury**

Podział na instytucjonalną i nieinstytucjonalną sferę, publiczną i niepubliczną kulturę jest szkodliwy. Kultura instytucjonalna i pozainstytucjonalna widzi się w opozycji, a nie w relacji współzależnej.

Postulowane od krakowskiego Kongresu Kultury z roku 2009: współpraca, łączenie, włączanie tzw. kultury niezależnej, pozainstytucjonalnej w obieg kultury tworzonej w instytucjach, traktowanie równo instytucji publicznych i niepublicznych de facto nigdy się nie wydarzyło. Odbyły się pilotaże, prace przygotowawcze, uruchomiono szereg przykładowych projektów, ale nie stało się to systemowym, utrwalonym działaniem.

Niedobry dla kultury podział tkwi już w samym języku. Do dyskursu publicznego wniosły go wirusy przenoszone słowami. Niestety różnica pomiędzy obydwojoma sektorami jest zauważalna, a spory pomiędzy oboma formatami stają się niemal obrzędowym, stałym elementem gry. Jest to absurdalne, jeśli uświadomimy sobie, że społeczności, które powinny grać do jednej bramki i budować synergię działań oraz celów, podejmują głównie spory, nierzadko podszyte osobistą niechęcią.

A przecież, mądrze dysponujące zasobami Państwo rozumie, że jego największym kapitałem są aktywni obywatele. Ogromną część zadań, jakie państwo powierza instytucjom, mogą taniej i lepiej wykonać organizacje społeczne. Przykładem niech będzie Związek Muzeów Niemieckich, który dysponując rocznym budżetem przekazywanym przez państwo, w zamian przejmuje określone zadania do wykonania. Prowadzi komisje kwalifikacyjne muzealników, ocenia wypełnianie naukowych kryteriów pracy niemieckich muzeów, opracowuje wsady programowe do ministerialnych programów pomocowych, wykonuje na zlecenie rządu zestawienia statystyczne. Wypełnia całą masę innych zadań, które są tej organizacji powierzone w przekonaniu, że zadania te zostaną wykonane taniej (bo państwo pokrywa jedynie koszty operacyjne), szybciej (bo taki ma charakter praca realizowana z pasji), kompetentnie (bo doświadczenie pokazuje, że do pracy społecznej rekrutują się osoby o wysokiej dojrzałości zawodowej).

Pora spojrzeć na organizacje społeczne i inicjatywy obywatelskie w sferze kultury od pozytywnej strony, dostrzec, co mogą wnieść do rozwoju kultury i sprawnego funkcjonowania demokratycznego państwa. Wtedy można zauważyć, że:

- opiekują się tematami porzuconymi/niewidzianymi przez władzę publiczną;

- prowadzą działalność wspierająca mieszkańców i samorządność;
- mogą stać się przeciwwagą dla kultury zorientowanej wydarzeniowo i marketingowo (praca organiczna i ciągła);
- ze względu na sposób działania (mniejsza formalizacja, biurokracja, zależności hierarchiczne) mogą szybciej i łatwiej reagować na nowe potrzeby odbiorców i nowe sytuacje, stawiając tym samym wyzwanie instytucjom publicznym, często związanym tradycyjnym myśleniem i sposobami zarządzania;
- są nieustającym i niewyczerpanym źródłem twórczych pomysłów i innowacji społecznych;
- wywołują obywatelską energię i zaangażowanie;
- tworzą wspólnotową tkankę, oddolne praktyki uwspólniania zasobów i wytwarzania dóbr wspólnych, są ważną przestrzenią dla civitas;
- stanowią punkt wyjścia do odnowy pokoleń/kadr w kulturze i punkt startu dla młodych indywidualności twórczych oraz nowych liderów;
- dają szansę na elastyczną pracę na własnych warunkach (wolny zawód).

Patrząc szeroko dostrzeżemy, że organizacje społeczne zadają nam nieustannie ważne pytania. Przyglądają się decyzjom, nie zgadzają się, blisko współpracują z wpływowymi mediami, umieją (także dzięki mediom społecznościowym) poderwać opinię publiczną. Ich wiarygodność społeczna bywa wysoka. Niektóre badania podają, np. Edelman Trust Barometer w 2018 r., że Polacy bardziej ufają organizacjom (ponad połowa badanych) niż rządowi, biznesowi i mediom. W tym sensie są fundamentem społeczeństwa obywatelskiego. Także obecnie rola NGOs w podkreślaniu wagi kultury w czasie pandemii jest imponująca. NGOs najgłośniej podnoszą kwestie socjalne. To są drożdże, bez których ciasto kultury nie wyrośnie.

I doceniając to, rekomendujemy:

- uruchomienie funduszu na restart podmiotów kultury – odpowiednik bonu turystycznego – który mógłby być

powierzony zarówno NGOs, jak i instytucjom publicznym do dyspozycji, wydatkowany na wydarzenia i produkty kultury;

- powierzenie NGOs zadań publicznych w trybie 3-5 letnim, w tym prowadzenia instytucji kultury typu domy kultury, młodzieżowe domy kultury oraz programów edukacji kulturowej;
- możliwość prowadzenia niepublicznej instytucji kultury, w formule domu produkcyjnego, współpracującej na stałe z innymi NGOs i grupami nieformalnymi, szybko i sprawnie redystrybuującej środki w formie regrantingu, rezydencji, zamówień itp.;
- tworzenie hubów: utrzymywanych przez JST lub MKiDN lokali, przestrzeni, centrów, skupiających np., organizacje, artystów, grupy twórcze danego obszaru, ze stałym organizacyjno-technicznym zapleczem;
- upowszechnienie i uproszczenie tzw. małych grantów;
- możliwość dofinansowania także samego funkcjonowania organizacji pozarządowych, pokrywania wprost kosztów stałych, nie tylko realizacji zadań;
- ułatwienie podmiotom kultury (np. poprzez stawki preferencyjne czynszów, ulgi podatkowe) prowadzenia miejsc w zamian za przeznaczanie całości zysków na działalność kulturalną lub/i świadczenie usług publicznych;
- ustanowienie 1-procentowego odpisu CIT na rzecz publicznych i społecznych podmiotów prowadzących działalność kulturalną;
- rozwijanie programów stypendiów artystycznych (także jako przeciwwagi dla zjawiska zakładania organizacji, zwłaszcza fundacji, wyłącznie w celu pozyskania środków publicznych do rozwoju własnej twórczości);
- przyjęcie zasady, że pewien procent dotacji do instytucji kultury musi zostać przeznaczony na współpracę z organizacjami społecznymi; co wymaga jednak uściślenia reguł współpracy i wykładni dotyczącej „podwójnego finansowania” ze środków publicznych;
- przyjęcie zasady stałego procentowego udziału środków na organizacje społeczne w budżecie MKiDN i JST;
- stworzenie systemu ubezpieczeń socjalnych dla twórców;
- stworzenie mechanizmów umożliwiających współpracę instytucji kultury i JST z grupami nieformalnymi.

Obecny kryzys dobitnie ujawnił systemową nieodporność funkcjonowania sektora kultury. Nasze rekomendacje mają na celu utrzymanie gęstości ekosystemu, w jakim działają organizacje pozarządowe, zabezpieczenie w sposób trwały ich finansowania oraz wreszcie wbudowanie komponentów odporności w niepubliczny sektor kultury.

Alert Kultura to inicjatywa Open Eyes Economy Summit oraz Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Wszystkie alerty eksperckie dostępne na: [www.oees.pl/dobrzewiedziec](http://www.oees.pl/dobrzewiedziec)